

Jarosław Kaczyński – ostatni obrońca „obłęzionej twierdzy”

20 listopada 2020

„Po ukończeniu 65 roku życia, człowiek powinien iść na emeryturę ze względu na pogarszający się stan umysłu” – Krystyna Pawłowicz (lat 68).

Trzeba niezwykłych zdolności politycznych by w ciągu pół roku wkurzyć górników, hutników, lekarzy, nauczycieli, przedsiębiorców, kobiety... i w końcu nawet swój twardy elektorat.



Hi, hi, hi... Lewaki i prawaki się tłuką, a ja na tym korzystam!

Bezsprzecznie dla obrony dzisiejszego rządu można wskazać tylko jeden fakt. Ludzie są zmęczeni ograniczeniami, boją się o pracę, boją się, że ich od wielu lat budowane firmy upadną, że czynsze za sklepy, obiekty rekreacji, hotele zjedzą ostatnie oszczędności, stąd są poddenerwowani. Bo wystarczy powiedzieć, że za sam własny ZUS przedsiębiorca co miesiąc musi wnieść co najmniej ok. 1500 zł, a co powiedzieć, jak ma jeszcze opłacić ZUS swych pracowników wypłacić im jakieś pieniądze, które wynikają z umowy o pracę i zapłacić za nich podatki?

Trzeba być politykiem na miarę Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego by w tym czasie wyciągać drażliwe tematy społeczne, jak aborcja, jak ustawa futerkowa, jak zamykanie kopalń. By kupować sobie flotę ok. 300 nowych limuzyn, bo w poprzednich już się tapicerka opatrzyła...



Jakby tu jeszcze obrzydzić życie Polakom, zadłużyć ich i zrujnować biznesy, żeby z radością powitali Wielki Reset i Nowy Porządek Świata?

Czy mogą dziwić protesty kobiet? A jak wiemy, każda z tych protestujących kobiet to czyjaś dziewczyna, matka, żona albo siostra. Policja chroniła te protesty, „pogadają jak to kobiety i sobie pójdą” – tak myślano.

Ale mieliśmy święto 11 listopada i nagle doszło do utarczek między „prawdziwymi polakami” a policją i tu środowiska prawicowe wstrzymały oddech. Jak to protesty kobiet przebiegały spokojnie a nam nie wolno mieszkania racami spalić, przed Empikiem w Warszawie sobie burd porobić? Zaraz... zaraz... równouprawnienie musi być. Szybko jednak sprawnie działający manipulatorzy prawicowi wytłumaczyli, to nie wina rządu a jakiś „wrogich PiS” sił w policji oraz prowokatorów. A mieszkanie to pewnie sam właściciel podpalił, bo mu się remoncik zamarzył. I co to znaczy, że w tej sprawie zatrzymano 30-latkę związanego ze środowiskami kibicowskimi. On nasz, on nie winny. OK., jak powiedział Kurski, naród głupi wszystko kupi, pewnie była taka grupka co to kupiła.

Dziś jednak działania w rządzie są całkowicie chaotyczne. Ustawa futerkowa poszła do zamrażarki, nie opublikowano ustawy o pandemii, gdyż miała dać lekarzom wyższe wynagrodzenie za ich poświęcenie, nie raz życia w niesieniu pomocy chorym, a na to pieniędzy nie ma, trzeba sobie premie wypłacać. Chaotyczne rozporządzenia jakie wychodząc z ministerstw powinny wzbudzać śmiech, choć z pewnością nikomu dziś do śmiechu nie jest. Bo co powiedzieć jeśli można Polaka ukarać mandatem za brak maseczki, choć gdy zada on pytanie, z jakiego powodu ma nosić maseczkę żaden policjant paragrafu podać nie może. Bo po prostu istnieje on w uchwalonej przez sejm lecz nie opublikowanej ustawie, więc go nie ma.



Jarosław Kaczyński raz po raz uderza w pokryte już „patyną dziejów” struny „oblężonej twierdzy, choć „wina Tuska” już dawno w ocet się zamieniły, zaś „oblężona twierdza” już dawno stęchłizną starych murów zalatuje. No co prawda, to prawda, była ostatnio „renowacja oblężonej twierdzy”, gdy kobiety pod jego willą protestowały, gdy w oknach mieszkań okolicznego domu polscy artyści „Dziady” wystawiali, sugerując iż w latach 60-tych środowiska artystyczne żądały powrotu „Dziadów” na scenę, dziś sugerują ich zejście. Siedzący za kordonami ochroniarzy i patrolów policji wystraszony Jarosław Kaczyński miał prawo poczuć się „oblężonym przez kobiety”. Ostatecznie mimo tej „obrony Częstochowy” sprytne panie powiesiły mu na

płocie wieszaki i pampersy, a to wzbudza nieufność względem ochroniarzy.

Gliński próbował podzielić artystów na tych naszych od „majteczek w kropeczki” i tych innych. Tyle, że okazało się, że na liście „dotowanych artystów” znaleźli się PiSiewiczze, których nawet po kilku głębszych gdy już „każda kobieta jest piękna” trudno za artystów uznać, no chyba, że z tej grupy „artystów od wyłudzenia pieniędzy podatników”, z czego środowiska PiS słyną. Jakże innowacyjnymi firmami okazały się firmy związane w osobą byłego ministra Szumowskiego. Wspomnijmy też sławetną akcję demaskującą, prowadzoną przez PSL za pomocą listy PiSiewiczów co się w spółkach skarbu państwa rozsiedli czerpiąc z nich pieniądze jak... trzymając się już tematyki rolniczej „wierzba”, potrafiąca szybko osuszyć nawet zasobną w wodę działkę. Kolejny pomysł odszedł do łamusa a Polacy pytają, kto nami rządzi, że nie potrafiono sprawdzić listy dotowanych „artystów”? Przyłapano złodziei za rękę? Nie... nie była to ręka Glińskiego..., z całą pewnością...

Wygląda na to, iż władze popadły w panikę. Użyto gazu w stosunku do protestujących kobiet. Kontrolowana przez Jarosława Kaczyńskiego i Mariusza Kamińskiego policja staje się coraz brutalniejsza a to zwykle odzwierciedla poziom strachu rządzących, który najczęściej w krótszym lub dłuższym czasie prowadzi do upadku rządzących. Czyż inaczej nie działało PZPR wprowadzając stan wojenny? Zwykle policja wysyła nie umundurowanych policjantów do wyłapywania prowokatorów, teraz wysyła ich do bicia teleskopowymi pałkami kobiet. Staremu ZOMO-owcowi łezka w oczach się na pewno zakręci. Oni wtedy też, nas młodych Polaków protestujących na ulicach miast bez opamiętania ganiłi i tłukli. Deja vu?



Rząd (definicja dla 2020 r.) - organizacja przestępcza polityków służąca mafii NWO, kontrolująca policję, armię, prokuratury i sądy.

Wewnątrz samego PiS też mamy tarcia. Posłowie pozbawieni praw członków partii, którzy przeciwstawili się „ustawie futerkowej” pytają „dlaczego”, skoro w końcu partia przyznała im rację? A pomysł Kaczyńskiego okazał się buble, z którego należało się wycofać? Działania rządu przypominają znane polskie powiedzenie „pośpiech jest wskazany tylko przy łapaniu pcheł”. Mieliście szanowny rządzie czas by się przygotować, dla nikogo nie było tajemnicą, że jesienią, w sezonie grypowym, wirus powróci. Co zrobiliście, by dziś „pcheł nie łapać”? Daliście mu pożywkę decyzjami waszego „wielkiego stratega”?

Bo dziś mimo listopadowego czasu w kraju mamy sytuację gorącą. A jak myślę, każdy logicznie myślący powinien wiedzieć, że przy ok. 25 tysiącach wykrywanych nowych zakażeniach dziennie powinniśmy unikać zbędnych kontaktów. Zapytajmy więc pana prezesa, panie Jarosławie Kaczyński, czemuś rozbijał sytuację do tego poziomu emocji? Kolejny raz nie przypuszczaliście, że w okresie wzmożonych zachorowań na grypę również koronawirus się rozpanoszy? Ile lat jesteś „naczelniku” w polityce, byś nie potrafił przewidzieć jakie będą reakcje społeczne na pewne kroki? Gdzie powaga TK, który pod wodzą żony TW Wolfganga wydał decyzje zgodnie z Pana życzeniem, a dziś decyzji tej nikt nie opublikuje?

Trzeba sobie postawić pytanie, czy biorąc pod uwagę ostatnio podejmowane przez Jarosława Kaczyńskiego decyzje, w stosunku do niego słowa dzisiejszej sędziny TK, Krystyny Pawłowicz nie były słuszne? Ale przecież drogi elektoracie PiS, sama pani Krystyna Pawłowicz za tę magiczną granicę wieku swój toast już wypiała, więc gdy wypowiadała te słowa, czy miała jeszcze na tyle „nie pogorszony” stan umysłu, by sytuację rzetelnie ocenić?

Gdyby jednak gdybyś drogi czytelniku koniecznie chciał ten tekst zaszufładować, jest to humoreska na dzisiejsze czasy. Lecz czy to pierwszy raz Polacy śmieją się przez łzy? Jesteśmy pogodnym narodem, głupotę „władców” śmiechem zrywamy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net